

# KAZIMIERZ CZARNECKI (1939-2006)



FOT. JERZY PRZYWARA

23 sierpnia zmarł profesor Kazimierz Czarnecki, prezes Stowarzyszenia Geodetów Polskich oraz dziekan Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej. Pożegnaliśmy Go kilka dni później na cmentarzu w Wilanowie. Wspominają Go przyjaciele, współpracownicy i studenci.

● DR HOLGER MAGEL,  
prezes FIG

Byliśmy bardzo zasmuceni, kiedy dotarła do nas wiadomość o śmierci prof. Kazimierza Czarneckiego. To był szok. To, co się stało, było przecież tak niespodziewane. Wiemy, jak bardzo prof. Czarnecki czekał na to, żeby móc wziąć udział w Kongresie FIG w Monachium. Miał tam odebrać jakże zasłużone Honorowe Członkostwo Międzynarodowej Federacji Geodetów (FIG), której poświęcił tyle czasu i wysiłku. Kazimierza będziemy pamiętali jako doskonałego naukowca i osobę, która poświęcała mnóstwo czasu na promocję branży geodezyjnej w Polsce i na arenie międzynarodowej. Jego wieloletnia praca jako prezesa Stowarzyszenia Geodetów Polskich oraz pełnienie licznych obowiązków w FIG sprawiły, że był jedną z ważniejszych osób w Federacji. Będziemy tęsknić za dobrym kolegą, ale także osobistym przyjacielem. Ciepło wspominam moje liczne spotkania z Nim, ostatnie latem tego roku w Krakowie podczas Międzynarodowego Spotkania Studentów Geodezji.

W imieniu swoim, Rady FIG i wszystkich geodetów, składam kondolencje w związku z odejściem prof. Czarneckiego. Wiem, że to nie zmniejszy Waszego smutku, ale zdecydowaliśmy się uhonorować Jego pracę poprzez przyznanie Mu pośmiertnie Honorowego Członkostwa

FIG. Nasze myśli są z Wami i z wszystkimi geodetami w Polsce w tej smutnej chwili. [z pisma skierowanego do Zarządu SGP – red.]

● JERZY ALBIN,  
główny geodeta kraju

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość o nagłej śmierci prof. dr. hab. inż. Kazimierza Czarneckiego. Strata tej klasy człowieka wywołuje żal i protest. Żal po człowieku, który w środowisku polskich geodetów i kartografów pozostawił wielki szacunek do tego, co robił i co sobą reprezentował. Jako szef SGP dbał o poziom i wysoką pozycję środowiska (branży geodezyjno-kartograficznej), a jednocześnie o wysoki poziom zawodowy i moralny kilkunastu tysięcy osób zatrudnionych w geodezji i kartografii. Wiele lat współpracy w Państwowej Radzie Geodezji i Kartografii pozwala mi na stwierdzenie, iż byliśmy zgodni w konieczności tworzenia systemu ustawicznego kształcenia lub dokształcania zawodowego, tak aby każdy geodeta lub kartograf reprezentował najwyższy poziom nie tylko zawodowy, ale i etyczno-moralny.

Prof. Kazimierz Czarnecki jako wieloletni, znakomity nauczyciel akademicki i wychowawca młodzieży stworzył na Politechnice Warszawskiej „szkołę geodezyjnego kształcenia”, którą będzie

bardzo trudno utrzymać zarówno ze względu na jej niepowtarzalną atmosferę, stworzoną przez Profesora-Dziekana, jak i na jej wysoki poziom kształcenia.

Najważniejszym przesłaniem tego wspomnienia powinno być stwierdzenie: Profesor Kazimierz Czarnecki był, jest i będzie wielkim Człowiekiem polskiej geodezji i kartografii.

● PROF. BOGDAN NEY, IGiK,  
przewodniczący Wydziału Nauk o Ziemi i Nauk Górniczych PAN

Opuścił nas Kolega i Przyjaciel, powszechnie szanowany i lubiany, skromny, bezpośredni, o dużej kulturze osobistej. Wzór umiejętnego łączenia wysokiej pozycji naukowej i inżynierskiej z codzienną, skuteczną troską o właściwe wykształcenie młodzieży oraz warunki pracy i życia geodetów, już czynnych w zawodzie. Uczony i inżynier o długoletniej działalności, również międzynarodowej, poświęconej głównie kształceniu geodetów i ich pozycji zawodowej. Prof. Czarnecki ma trwały wkład w rozwój geodezji satelitarnej, a Jego podręczniki cechują się znakomitą strukturą i jasnością wywodów. Ogromny żal, że tak przedwcześnie i tak nieubłaganie straciliśmy znakomitego Geodetę, Uczonego o wysokim autorytecie, Głowę przykładnej Rodziny; serdecznego Przyjaciela i prawego, dobrego Człowieka.

● PROF. LUBOMIR WŁODZIMIERZ BARAN, przewodniczący Komitetu Geodezji PAN

W swoim wspaniałym wystąpieniu z okazji 85-lecia Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej Dziekan Kazimierz Czarnecki bardzo wiele serdecznych słów poświęcił nieżyjącym już naszym wspólnym profesorom, kreśląc sugestywnie ich sylwetki i ukazując zasługi dla rozwoju nauki. Czyż można było sobie wyobrazić, że po niespełna trzech miesiącach od owego pamiętnego wystąpienia także i On znajdzie się w gronie tych, którzy odeszli od nas na zawsze? Wiadomość o Jego przedwczesnej, nagłej śmierci wprawiła nas wszystkich w osłupienie.

Zachowamy Go w naszej pamięci nie tylko jako znakomitego uczonego i światowej klasy eksperta w zakresie podstawowych osnów geodezyjnych, lecz także jako prawdziwego humanistę.

● PROF. MARCIN BARLIK, prodziekan ds. Nauki WGiK Politechniki Warszawskiej

Moja przyjaźń z Kazkiem sięga studiów, czyli lat 60. ubiegłego stulecia. Namówił mnie do zapisania się do Naukowego Koła Geodetów Studentów WGiK PW. Potem była wspólna praca przez prawie 36 lat w Instytucie Geodezji Wyższej i Astronomii Geodezyjnej na naszym Wydziale. A początki „życia się” przy prawie całodobowej działalności „naukowej”, jak mówił Kazek, miały miejsce w laboratorium grawimetrycznym, w Wylęgarni, pokój nr 39. Spędzaliśmy tam długie godziny, kalibrując grawimetry statyczne w różnych temperaturach – od minus 5 do plus 30. „Naukawa”, nie naukowa, bo – jak mówił – jest kwas siarkowy i siarkawy, zależnie od zawartości „kwasu w kwasie”. Kazek miał też podobne określenia na jakość zupy serwowanej w stołówce zakładowej na Politechnice – ogórkowa i „ogórkawa”, zależnie od konsystencji i zawartości ogórków. (...)

Lata 70. związane były z naszymi wspólnymi badaniami grawimetrycznymi w Polskich Tatrach. Niezapomniana przygoda spotkała nas równo 35 lat temu, bo 1 września 1971 r. W związku ze zdjęciem grawimetrycznym otrzymaliśmy zezwolenie na poruszanie się w górach poza szlakami turystycznymi. No i wybraliśmy się na Wołoszyn: Kazek Czarnecki, Staszek Dąbrowski, Tereska Świtulska i ja. Na przełęczu Krzyżne zeszliśmy ze szlaku na wschód na starą, ścieżynką pasterską. Było wczesne po-

łudnie. Przygoda życia – cicho, bezludnie, cudnie. Około szesnastej zrobiło się pochmurnie, zaczęło się sypać. W takich warunkach doszliśmy do Turni nad Szczytami. Zapadł zmierzch, ścieżynka znikła w kosówce. Wyczuwaliśmy raczej niż widzieliśmy w gęstniejącym mroku i mgłę drogę. Przemoczeni do cna, na komendę Kazka, postanowiliśmy już nie szukać dalej „tropu”, lecz przenocować (!) w załomie skalnym. Skonstruowaliśmy coś na kształt szałas z nieprzemakalnych peleryn. Kostki turystyczne przez pewien czas stanowiły opał, później spaliliśmy zapasy szkieł polowych i formularze opisów topograficznych. Ranek i brzask przyniósł prerażenie. Kazek pokazał nam, którędy chcieliśmy na siłę w nocy zejść na szosę do Morskiego Oka: to były podcięte przepaście! (...)

● PROF. JANUSZ ŚLEDZIŃSKI, IGWiAG Politechniki Warszawskiej

Z prof. Kazimierzem Czarneckim współpracowałem blisko 40 lat, przede wszystkim w zakresie różnych technik i technologii satelitarnych. W latach 70. było to opracowanie fotogramów zdjęć satelitarnych, potem wykonywaliśmy wspólnie pomiary dopplerowskie w kraju i za granicą, braliśmy udział w austriackim programie alpejskim ALGEDOP. Wreszcie lata 90. – era pomiarów GPS. Już w roku 1970 wprowadziliśmy do programu nauczania na Wydziale Geodezji i Kartografii nowy przedmiot „geodezja satelitarna”. Prowadzone przeze mnie wykłady z tego przedmiotu prof. Czarnecki uzupełnił bogatym programem uczelnianych ćwiczeń polowych. W swoich wykładach z geodezji wyższej uwzględniał wszystkie najnowocześniejsze osiągnięcia geodezji światowej.

Wspólnie braliśmy udział w licznych konferencjach i sympozjach zagranicznych. W latach 1977-79 pracowaliśmy razem w ramach kontraktu ONZ UNDP w Kabulu, wspomagając afgański Instytut Kartograficzny. Przemierzyliśmy wówczas tysiące kilometrów wzdłuż i wszerz Afganistanu. Tam przeżywaliśmy wspólnie goręcy rozłąki z bliskimi w kraju i liczne w tym rejonie trzęsienia ziemi.

Prof. Czarnecki był wielkim społecznikiem, członkiem licznych organizacji naukowych i zawodowych. Dużo energii i czasu, może ponad miarę, poświęcał Stowarzyszeniu Geodetów Polskich, któremu prezesował przez wiele kadencji. W ubiegłym roku został dziekanem Wydziału. I zabrakło Go właśnie teraz, gdy przed Wydziałem stoi konieczność

reorganizacji, a On miał wiele rozsądnych pomysłów i planów.

Trudno się pogodzić z tak nagłym Jego odejściem. Był zawsze pogodny, uśmiechnięty, pełen życzliwości dla ludzi, zawsze służący radą i pomocą kolegom i studentom. Niezrównany gawędziarz. Owego tragicznego dnia jeszcze widzieliśmy się, wymieniliśmy zdawkowe przywitania. Za kilkadziesiąt minut już nie żył.

Kazku, drogi Przyjacielu, bardzo będzie nam Ciebie brakowało, ale zachowamy Cię na zawsze we wdzięcznej pamięci.

● PROF. JERZY ROGOWSKI, dyrektor IGWiAG Politechniki Warszawskiej

Odszedł mój drogi przyjaciel Kazek Czarnecki. Przedwcześnie. Miał bowiem jeszcze wiele planów. Pracował do ostatniej chwili, mozolnie przygotowując Wydział do inauguracji kolejnego roku akademickiego. W tym ostatnim dniu przyszedł, aby zająć się odwołaniami kandydatów na nowo utworzony kierunek studiów *Gospodarka przestrzenna*, chociaż formalnie był na urlopie.

Był człowiekiem skromnym i życzliwym zarówno w stosunku do kolegów, jak i studentów. Zawsze znajdował czas na dyskusję, a także pogawędkę. Byłby idealnym Dziekanem w okresie, kiedy trzeba będzie przygotować trudną reformę struktury Wydziału.

Okolice Grybowa były miejscem, które ukochał w sposób szczególny. Już jako student, prezes Koła Geodetów, kierował grupą swoich kolegów opracowujących mapę i monografię okolic Grybowa. Wykonana przez nich mapa i wydrukowana przez PPWK służy nam do dziś. Kochał góry, rzeczą więc naturalną było, że angażował się w międzynarodowe projekty badań geodynamicznych w Tatrach i Pieninach. O jego wędrówkach tatrzańskich krążą liczne anegdoty.

Był taki okres w naszym życiu, że wspierając się wzajemnie, poznawaliśmy tajniki wykonywania i opracowywania obserwacji satelitarnych. W tym czasie były wspólnie spędzone noce w Borowej Górze, gdzie wykonywaliśmy obserwacje kamerą AFU-75. Niejednokrotnie zdarzały się też zarwane noce, gdy opracowywaliśmy własne algorytmy i programy. Kiedy zaczęła się epoka systemu satelitarnego TRANSIT i GPS, przyszedł czas, aby własną pasję skierować na kształcenie młodych ludzi, stworzenie im warunków rozwoju naukowego. Wielokrotnie spotykaliśmy się z Kazkiem, aby przedysku-

## PROFESOR KAZIMIERZ CZARNECKI

Kazimierz Adolf Czarnecki (ur. 15 maja 1939 r.) był absolwentem Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej (1965). Tuż po ukończeniu studiów rozpoczął pracę naukową na tej uczelni. W 1974 otrzymał stopień doktora nauk technicznych, w 1980 – doktora habilitowanego. Tytuł naukowy profesora uzyskał w 1991 r. W latach 1978-81 i 1985-93 pełnił funkcję prodziekana WGiK PW, a w latach 2002-2005 – dyrektora Instytutu Geodezji Wyższej i Astronomii Geodezyjnej. Od ubiegłego roku był dziekanem WGiK PW. Od 1993 r. wykladał równoległe w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Jego zainteresowania naukowe obejmowały: geodezję wyższą, fizyczną i satelitarną. Napisał m.in. podręcznik akademicki „Geodezja współczesna w zarysie”.

Od 1998 r. był prezesem Stowarzyszenia Geodetów Polskich, wcześniej – jego przewodniczącym w kadencjach 1983-86 oraz 1986-89. Od 1983 r. był członkiem Komitetu Geodezji PAN, a od 2003 – członkiem Komitetu Badań Kosmicznych i Satelitarnych PAN i od 2005 jego sekretarzem naukowym. W latach 1990-91 przewodniczył Państwowej Radzie Geodezyjnej i Kartograficznej, natomiast od 1986 był członkiem Rady Krajowej NOT. Od 1993 roku był w Komitecie Redakcyjnym „Reports on Geodesy”, a w latach 1989-95 przewodniczył Radzie Programowej „Przeglądu Geodezyjnego”.

Pracował jako ekspert ONZ (UN Development Programme), w latach 1977-78 – w Afgańskim Instytucie Kartograficznym i Katastralnym w Kabulu (kontrakt UNDP), a w latach 1977-89 był konsultantem naukowym firmy Geokart. Był wiceprezydentem (1985-87), a następnie prezydentem (1988-91) Komisji 2 FIG Professional Education and Literature (Kształcenie Zawodowe i Literatura). Zorganizował Grupę Roboczą ds. Edukacji w Międzynarodowej Unii Geodezji i Kartografii (IUSM) i jej przewodniczył (1990-91). Przewodniczył też Grupie Roboczej University Education Standards (Standardy Kształcenia Uniwersyteckiego) w ramach Sekcji C „Geodezja” Inicjatywy Środkowoeuropejskiej (CEI) oraz Grupie Studiów CSG 5.5 „Geodynamika Tatr”. Brał udział w pracach podkomisji EUREF w ramach Komisji X – Sieci Kontynentalne – Międzynarodowej Asocjacji Geodezji. Od 1983 r. był także narodowym delegatem do Międzynarodowej Federacji Geodetów (FIG), Komisja 2 „Professional education”. Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1984), srebrnym (1988) i brązowym (1983) Medalem za Zasługi dla Obronności. Laureat 6 indywidualnych i zespołowych nagród ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Wyróżniony złotą odznaką „Za zasługi dla geodezji i kartografii”, Odznaką Honorową FIG, złotymi i srebrnymi odznaczeniami honorowymi SGP i NOT.

ŹRÓDŁO: SGP I INNE

FOT. ANNA WARDZIAK



tować możliwe kierunki rozwoju naszej dyscypliny naukowej. Potrafił załatwić wiele spraw, Jemu też zawdzięczamy dokończenie wyposażania obserwatorium w Józefosławiu i uruchomienie w nim Centrum Zarządzania Sieci ASG PL.

Drogi Przyjacielu, Twoja kariera w Politechnice nie była usłana różami. Jestem pewien, że Pan Ci to wynagrodzi.

● PROF. JERZY GAŹDZICKI,  
prezes Polskiego Towarzystwa  
Informacji Przestrzennej

Prof. dr hab. Kazimierz Czarnecki będzie głównie wspomniany ze względu na osiągnięcia naukowe i dydaktyczne, a także ze względu na rolę, jaką odgrywał w polskiej społeczności geodezyjnej. Ja widziałem Go z innej perspektywy. Był dla mnie przede wszystkim i po prostu Kazkiem, mężem mojej siostrzenicy Krysi, która kiedyś, bez mojego wpływu, wybrała geodezję i kartografię jako kierunek studiów i późniejszej pracy zawodowej. W naszym kręgu rodzinnym Kazek był ogólnie ceniony za Jego troskę o Żonę i Córki, za codzienne starania dla Ich dobra, które przynosiły widoczne efekty. Lubiliśmy Go za okazywaną życzliwość, stwarzanie rodzinnego ciepła, pragmatyczne podejście do problemów życiowych, wreszcie za poczucie humoru.

Takim zostanie mi w pamięci.

● KACPER GAJDA, GEOIDA –  
Stowarzyszenie Studentów WGiK PW

O osiągnięciach naukowych naszego Dziekana można wiele pisać, ale tytuły mówią wszystko: prof. zw. dr hab. inż. Kazimierz Czarnecki. Był Wielkim Człowiekiem w świecie geodezji, powszechnie znanym, szanowanym i otwartym na innych ludzi. Jednak my poznaliśmy go przede wszystkim jako Nauczyciela Życia. Zostanie zapamiętany za uśmiech, życzliwe serce i słowa. Każde zdanie

wypowiedziane przez niego było dla nas mądrością życiową. Chłoniliśmy jego słowa i pomysły, tak że mieliśmy ochotę biec i od razu je realizować. Nauczył nas pracować z pasją. Dzięki Niemu pokochaliśmy geodezję. Kiedy został wybrany na Dziekana naszego Wydziału, powiedział do nas, zwykłych studentów: „Chciałbym, żebyście mi pomogli, bo nie chciałbym was zawieść”. Byliśmy z niego dumni. Kochał swoją pracę i kochał ten Wydział. To był Nasz Dziekan, Kochany Dziekan. Mówił do nas: „Ja jestem Waszym Dziekanem, a Wy moimi studentami”. Teraz my chcielibyśmy Mu powiedzieć: Pan jest naszym Dziekanem, a my jesteśmy Pana studentami. Dziękujemy Panie Dziekanie...

● KRZYSZTOF CISEK,  
wiceprezes Stowarzyszenia  
Geodetów Polskich

Trudno mi znaleźć słowa dla oddania żalu po tym, jak odszedłeś. A odszedłeś tak nagle, niespodziewanie, bezsensownie. Chociaż podobno wszystko na tym świecie ma swój sens, trudno jednak go odnaleźć. Przez Twoje odejście nie tylko Stowarzyszenie Geodetów Polskich, ale i polska geodezja poniosły najcięższą stratę. Na całym świecie miałeś wielu przyjaciół, którzy zabiegali o Twoją przyjaźń i względy. Byłeś człowiekiem wielce szlachetnym, nad wyraz skromnym i przyjacielskim. Wszyscy Cię kochaliśmy i dlatego dzisiaj przyjechały delegacje z całej Polski, aby Cię pożegnać. Dziękuję Tobie, Kaziu, za przyjaźń i ogromne zaufanie. Dziękuję za Twój przykład i wzór, za to, czego nas nauczyłeś i co nam dałeś. Dziękuję Tobie i składam hołd w imieniu ponad 6 tysięcy geodetów. Od dzisiaj będzie nam Ciebie brakować, z dnia na dzień coraz bardziej.

[fragmenty mowy pożegnalnej wygłoszonej nad grobem zmarłego – red.] ■